

DUCHOWOŚĆ
CHRZEŚCIJAŃ
W ŚWIELE
LISTÓW PAWŁOWYCH



WPROWADZENIE

„Nie jest możliwe przecenienie znaczenia męczeństwa dla duchowości Kościoła pierwszych wieków. (...) z wyjątkiem Nowego Testamentu żaden inny czynnik nie miał tak dużego znaczenia, jeśli chodzi o kształtowanie się duchowości chrześcijańskiej”¹. Duchowości, życia duchowego, rozwoju duchowego (a alternatywę dla tego ostatniego stanowi wyłącznie wielorako szkodliwy regres) nie da się zawiesić w próżni. Świadomość, jaki jest, jaki nie jest Bóg, z którym ma się do czynienia, czego się po Nim należy spodziewać, posiada zupełnie podstawowe znaczenie dla duchowego życia człowieka. To od niej w ogromnej mierze zależy np. reagowanie na chrześcijaństwo (przyjmowanie go lub odrzucanie, przychylność lub wrogość wobec niego i jego wyznawców itp.). To od takiej świadomości w ogromnej mierze zależy życie duchowe danej osoby, jej rozwój (lub regres). Jest rzeczą nie podlegającą dyskusji, iż należące do *Nowego Testamentu* listy Pawłowe posiadają podstawowe znaczenie dla duchowości chrześcijan. Na potwierdzenie można, tytułem przykładu, wskazać w starożytności na pisma Ojców Kościoła, odwołać się do bł. Elżbiety od Trójcy Świętej (1880–1906)² czy jeszcze przypomnieć chciany przez papieża Benedykta XVI *Rok św. Pawła*. Ogłaszając ten rok, papież powiedział m.in.: „Jakże aktualny jest dzisiaj jego przykład! I właśnie dlatego cieszę się, mogąc ogłosić oficjalnie, że apostołowi Pawłowi poświęcimy specjalny rok jubileuszowy od 28 czerwca 2008 r. do 29 czerwca roku 2009 z okazji dwutysiąclecia jego urodzin. Historycy umieszczają je między 7 a 10 r. po Chrystusie”³.

Już *Nowy Testament* dzieli się bardzo pozytywną oceną pism Pawłowych. W *Drugim Liście św. Piotra* św. Paweł został przedstawiony jako mądry i wymagający (co jednak nie jest przecież cechą negatywną) autor

¹ L. BOUYER, L. DATTRINO, *Storia della spiritualità. 3/a. La spiritualità dei padri (II-V secolo). Martirio – verginità – gnosi cristiana*, Bologna 1986, s. 39.

² Zob. także: G. GAUCHER, *Przedmowa*, w: *Św. Teresa z Lisieux. Biblia z Teresą. 1. Stary Testament. Przekład A. Bartosz oraz A. Kuryś (cytaty z „Rękopisów autobiograficznych”)*, Kraków 2002, s. 34n.

³ BENEDYKT XVI, *Homilia podczas I nieczynności uroczystości świętych Piotra i Pawła 28.09.2007*, Rzym, Bazylika św. Pawła „za murami” (cyt. za: www.opoka.org.pl; strona odwiedzona: 9.11.2007).

właśnie listów, przez które skutecznie prowadzi on chrześcijan ku Bogu i razem z Bogiem ku życiu wiecznemu. „(...) a cierpliwość Pana naszego uważajcie za zbawienną, jak to również umiłowany nasz brat Paweł według danej mu mądrości napisał do was, jak również we wszystkich listach, w których mówi o tym. Są w nich trudne do zrozumienia pewne sprawy, które ludzie niedouczeni i mało utwierdzeni opacznie tłumaczą, tak samo jak i inne Pisma, na własną swoją zgubę” (2 P 3, 15-16). Jeśli słowa „według danej mu mądrości” są tzw. *Bożą stroną bierną* (inaczej mówiąc: *passivum divinum, passivum theologicum*), to należy je rozumieć następująco. Wiodącej do zbawienia mądrości – zbawczej dla św. Pawła oraz dla ludzi, do których się on zwraca np. przez swe pisma – udzielił Apostołowi sam Bóg. Znaczenie przepowiadania apostołskiego tak ustnego, jak i pisanego wynika przede wszystkim z tej podstawowej przesłanki. Bóg wybiera, uzdalnia, daje skuteczność człowiekowi, jego myśli i słowu. Jeśli nie jest to jedyne narzędzie czy droga udzielania zbawienia, to przecież w niczym nie uwłacza to znaczeniu takiej ekonomii.

Na znajdujące się w *Nowym Testamencie* listy Pawłowe składają się i takie, których autorstwo jest dyskutowane. Samo w sobie nie oznacza to, iż odmawia się im statusu pism natchnionych (a to właśnie nieposiadanie takiego statusu bardzo istotnie wpłynęłoby na ich wartość). Znana jest opinia, że taki czy inny z tych listów mógł zostać napisany z upoważnienia Apostoła. Według innej hipotezy już po śmierci św. Pawła ktoś zafascynowany jego dziedzictwem, pragnący je pogłębić, przekazać innym jako coś istotnego, napisałby dany list, podpisując go imieniem św. Pawła. Nie tylko starożytność zna taką praktykę: w każdym razie starożytność nie widzi w niej nic nagannego (na pewno nie jest to epoka przesadnego powoływania się na prawa autorskie). Inaczej mówiąc, mielibyśmy i w tym przypadku do czynienia ze świadectwem bardzo pozytywnego znaczenia listów Pawłowych dla duchowości chrześcijańskiej. Odnosząc się do dyskusji, czy faktycznie wszystkie wchodzące w skład nowotestamentalnego *corpus paulinum* listy zostały napisane przez św. Pawła, jeden z teologów zauważa:

Upodobnić się do mistrza jest wyrazem wdzięczności. Czerpać od niego natchnienie, by pójść dalej niż mistrz, to jeszcze większy wkład w pozostawione przez niego dziedzictwo. (...) To dziedzictwo jest nadal żywe, bo Paweł przygotował takie nowe pokolenie, które może działać tak skutecznie jak on sam⁴.

⁴ R.E. BROWN, *Que sait-on du Nouveau Testament? Présentation de P. Debergé*, Paris 2000, s. 497 (zob. też s. 368). Zob. również: J.-N. ALETTI, *La rhétorique paulinienne: construction et communication d'une pensée*, w: *Paul, une théologie en construction. Sous la direction de A. Dettwiler, J.-D. Kaestli et D. Marguerat*, Genève 2004, s. 49n.

Znaczenie, jakie jest właściwe listom Pawłowym, posiada swoje powody. Z chrześcijańskiego punktu widzenia na czoło wysuwa się ta ich cecha, którą krótko określa się słowami: *są to pisma natchnione*. Nowotestamentalne listy Pawłowe zawierają informacje sprzed prawie już dwóch tysięcy lat o św. Pawle, jego działalności misyjnej, jego stosunku do Boga, do ludzi, do świata, czyli np. o jego modlitwie, trosce o swe siostry i braci w wierze. Listę tę należałoby kontynuować: byłaby długa. Krótko mówiąc, są to informacje o duchowości Apostoła. Podobnie listy te zawierają informacje o życiu duchowym pierwszych chrześcijan: o ich związkach z Bogiem, z bliźnimi, trudnościach wewnętrznych, rozwoju, sukcesach, aspiracjach. Pisma te od samego początku kształtują też kolejne pokolenia ich czytelników. Ten aspekt *formowania* – którego nie wolno utożsamiać wyłącznie z przekazem informacji, zredukować do niego – zbliża nas do misterium natchnienia. Biblijne pisma natchnione wyróżnia od innych utworów literackich to, iż w sposób wyjątkowy pochodzą od Boga. Rezultat takiego stanu rzeczy można przedstawić, odwołując się do następującego fragmentu *Drugiego Listu do Tymoteusza*:

Od lat bowiem niemowlęcych znasz Pisma święte, które mają moc nauczyć cię mądrości wiodącej ku zbawieniu przez wiarę w Chrystusie Jezusie. Wszelkie Pismo od Boga natchnione jest i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu (2 Tm 3, 14-17).

Natchnienie ksiąg Pisma św. jest czymś dla człowieka bardzo korzystnym. Wypada powiedzieć, iż takie księgi sprawiają to, co głoszą. Głoszą zbawienie i przez nie człowiek dostępuje zbawienia. Wskazują, kierują, ostrzegają, upominają. Jednak w ich przypadku dokonuje się to dzięki pewnej wyjątkowej, właściwej tylko im cesze: w ich przypadku mamy do czynienia ze *Słowem Bożym*. Rozdział VI *Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym* Soboru Watykańskiego II nosi tytuł: „Pismo Święte w życiu Kościoła”. W takim razie Sobór wyjaśnia również, na czym polega rola Pisma św. w życiu każdego chrześcijanina. Na samym początku tej części *Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym* znajduje się następujące wyjaśnienie:

Kościół zawsze otaczał czcią Boże Pisma, podobnie jak i samo Ciało Pańskie. Zwłaszcza w liturgii świętej bierze ciągle chleb życia ze stołu Bożego słowa i Ciała Chrystusowego i podaje wierzącym. Pisma te w połączeniu ze świętą Tradycją uważał i uważa zawsze za najwyższą regułę swej wiary, ponieważ natchnione przez Boga i spisane raz na zawsze, niezmiennie przekazują Boże słowo i sprawiają, że w wypowiedziach Apostołów i proroków rozbrzmiewa głos Ducha Świętego. Tak całe przepowiadanie kościelne, jak i sama religia

chrześcijańska, musi się karmić Pismem Świętym i nim się kierować. W świętych bowiem księgach Ojciec, który jest w niebie, z wielką miłością wychodzi swoim dzieciom naprzeciw i rozmawia z nimi. Tak wielka zaś w słowie Bożym zawiera się moc i potęga, że staje się ono dla Kościoła podstawą i siłą żywotną, a dla dzieci Kościoła umocnieniem wiary, pokarmem duszy, czystym i trwałym źródłem życia duchowego. Toteż bardzo słusznie do Pisma Świętego odnoszą się słowa: «Żywe jest słowo Boże i skuteczne» (Hbr 4, 12), «władne zbudować i dać dziedzictwo ze wszystkimi świętymi» (Dz 20, 32; por. 1 Tes 2, 13)⁵.

Podobne przesłanie przekazuje *Katechizm Kościoła Katolickiego* i sł. Boży Jana Paweł w *Vita consecrata*. „Pismo Święte i Ciało Pańskie karmią całe życie chrześcijańskie i nim kierują”⁶. „Słowo Boże jest pierwszym źródłem wszelkiej duchowości chrześcijańskiej”⁷. Misterium natchnienia ksiąg biblijnych to misterium trynitarne, to misterium obecności Boga, nawiedzania człowieka przez Niego, tak by z nim być już teraz i w wieczności pełni życia. Słowo Boże jest tu uprzywilejowanym, jak najbardziej skutecznym narzędziem Bożym razem z sakramentami. Udzielony przez Boga dar natchnienia biblijnego sprawia, iż w tych tekstach czytelnik czy słuchacz faktycznie spotyka się z samym Bogiem. To spotkanie osobowe nie ogranicza się do informacji, do wiadomości teoretycznych, które nie miałyby następnie żadnego czy większego wpływu na rzeczywistość. Oddziaływanie faktyczne jest tu oddziaływaniem pozytywnym, korzystnym dla potrzebujących zbawienia. Informuje o tym już *Stary Testament*: „Niechaj bezbożny porzuci swą drogę i człowiek nieprawy swoje knowania. Niech się nawróci do Pana, a Ten się nad nim zmiłuje, i do Boga naszego, gdyż hojny jest w przebaczeniu. Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami – wyrocznia Pana. Bo jak niebiosa górują nad ziemią, tak drogi moje – nad waszymi drogami i myśli moje – nad myślami waszymi. Zaiste, podobnie jak ulewa i śnieg spadają z nieba i tam nie powracają, dopóki nie nawodnią ziemi, nie użyźnią jej i nie zapewnią urodzaju, tak iż wydaje nasienie dla siewcy i chleb dla jedzącego, tak Słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do Mnie bezowocne, zanim wpierw nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa. O tak, z weselem wyjdziecie i w pokoju was przyprowadzą. Góry i pagórki przed wami podniosą radosne okrzyki, a wszystkie drzewa polne klaskać będą w dłonie” (Iz 55, 7-12).

⁵ *Sobór Watykański II, Konstytucje. Dekrety. Deklaracje. Tekst polski. Nowe tłumaczenie*, Poznań 2002, s. 359n.

⁶ *Katechizm Kościoła Katolickiego. II wydanie poprawione*, Poznań 2002, nr 141.

⁷ JAN PAWEŁ II, *Posynodalna adhortacja apostolska o życiu konsekrowanym i jego misji w Kościele i świecie Vita consecrata* (25.03.1996), nr 94 (tekst za programem komputerowym: *Nauczanie Kościoła Katolickiego. Wersja 1.0*, Wydawnictwo M, Kraków 2003).

Należące do biblijnych ksiąg natchnionych listy Pawłowe będziemy traktować jako pewną całość. To prawda, że zostały one napisane w różnym czasie i miejscach. Okoliczności powstania każdego z nich przynajmniej w jakimś stopniu są niepowtarzalne. Zostały napisane w odpowiedzi na różne problemy⁸. Być może, jak już wspomniano, część z nich została napisana przez uczniów Apostoła. Stanowią one jednak pewną całość. Są fundamentem, wyrazem istnienia Pawłowej szkoły duchowości: założonej i prowadzonej przez Apostoła Narodów najpierw osobiście, następnie także listownie⁹. Ta szkoła duchowości do tej pory ma uczniów oraz mistrza. Od samego początku nieprzerwanie funkcjonuje. Sprawdza się i nadal spełnia swe zadanie. Jeśli np. *List do Efezjan* oraz *List do Kolosan* zostały napisane już po śmierci Apostoła przez jego uczniów jako spadkobierców, jako kontynuatorów tej duchowości, to mamy do czynienia z potwierdzeniem nie tylko istnienia Pawłowej szkoły duchowości, ale także ze świadectwem ze strony ksiąg natchnionych co do jej trwania: jednakże absolutnie nie skostnienia, ale rozwoju, prężności, powodzenia wśród drugiego pokolenia chrześcijan, wysokiej oceny tej duchowości, ze znakiem, że uznano, iż się sprawdziła, że trzeba ją utrzymać, rozwijać, przekazywać dalej w czasie i przestrzeni.

Duchowość, o jakiej informują, jaką starają się przekazać i pozytywnie kształtować, rozwijać listy Pawłowe, to rzeczywistość bardzo bogata. Składają się na nią m.in. związki z Bogiem. Oczywiście trudno je oddzielić od innych relacji. Poniekąd jest to nawet zabieg sztuczny, jednakże czasem potrzebny człowiekowi, pomocny dla jego refleksji. Związków człowieka z Bogiem nie da się oddzielić od związków z innymi ludźmi, światem stworzonym ani od zagadnienia: *człowiek wobec siebie samego*. Jednak podstawowy dla wszystkich relacji jest temat-doświadczenie: kim, jakim jest Bóg, do którego chce przekonać, z którym zjednoczenia nie tylko dla siebie chce św. Paweł.

⁸ Czy gdyby nie było danych trudności, to nie byłoby i listów? Czy raczej nie ma tu przykładu ilustrującego tak fundamentalną dla duchowości chrześcijańskiej, w tym i Pawłowej, zasadę, że zło jest tylko okazją dla nastania większego dobra (zob. J. GUITTON, *O Nowym Testamencie*, Kielce 1999, s. 73)? Czy ta zasada, zwłaszcza razem z przesłaniem (a przesłania nie wolno tu oddzielać od *doświadczenia*) o Bogu jako przebaczącym, kochającym, udzielającym przez zmartwychwstanie pełni życia, nie stanowi o sukcesach misyjnych chrześcijaństwa? Czy pomijanie, zapominanie o tych wątkach w dużej mierze nie wyjaśnia porażek, jakie stały się udziałem poszczególnych chrześcijan oraz wspólnoty chrześcijańskiej w takiej lub innej sytuacji, epoce?

⁹ Zob. też przemyślenia A. DETTWILER w *L'école paulinienne: évaluation d'une hypothèse*, w: *Paul, une théologie en construction. Sous la direction de A. Dettwiler, J.-D. Kaestli et D. Marguerat*, Genève 2004, s. 421n.